

Tomasz Urynowicz

Radny Miasta Krakowa

Szanowny Pan

prof. Jacek Majchrowski

Prezydent Miasta Krakowa

Interpelacja zgłoszona na sesji w dniu 7 grudnia 2011 r.

W związku z prośbą jaką do mnie skierowało Nowohuckie Stowarzyszenie Weteranów i Sympatyków Boksu zwracam się do Pana o zainteresowanie i pomoc w tej sprawie.

Stowarzyszenie od dłuższego czasu bezskutecznie poszukuje lokalu w którym mogłoby prowadzić swoją działalność. Jest to szczególnie ważne ze względu na zamierzenia Stowarzyszenia rozwinęcia działalności szkoleniowej. Dzięki temu Nowa Huta ma szansę zyskać kolejny ośrodek pracujący z młodzieżą i aktywnie rozwijający sport.

W załączeniu pismo Stowarzyszenia.





Nowohuckie Stowarzyszenie Weteranów i Sympatyków Boks

tel.: 666056111, 888545825

NIP: 6783089432 REGON: 120953402

www.nhstowarzyszenieweteranow.cba.pl

e-mail: stowarzyszenieboks@poczta.onet.pl

nr rach. bank.: 59 8517 0007 0020 0275 5784 0001

Radny Miasta Krakowa.
Przewodniczący Komisji Sportu
Tomasz Urynowicz

Szanowny Panie Przewodniczący.

Po raz drugi zwracamy się do Pana z pisemną prośbą o pomoc i działania w sprawie reanimacji boks w Nowej Hucie. Od ostatnio złożonego przez nas pisma i spotkania minęło prawie 5 miesięcy a nasze problemy, które zostały wówczas poruszone znajdują się w tym samym miejscu.

Nie znaczy to, że nasze starania związane z odbudową boks, dyscypliny sportu tak bardzo zasłużonej dla Nowej Huty i naszego kraju, rozpoczęły się w momencie zgłoszenia się do Pana. Trwają one od szeregu lat, choć uczciwie mówiąc nie zawsze nasze działania były spójne i nie zawsze należycie ukierunkowane. Jednak od czasu powstania naszego Stowarzyszenia tzn. 02. 2009r. działamy spójnie, jednokierunkowo, jesteśmy zdeterminowani.

Cóż z tego kiedy decydenci, ludzie mogący nam pomóc nie chcą tego uczynić. Spotykamy się ze stwierdzeniami: „ja nie lubię boks”, „uwielbiam boks, ale nie mogę wchodzić w kompetencje swojego podwładnego” (?), „ciężko będzie”, „musicie znaleźć sobie sponsora”, czy też inne „mądrości”, które są banalne, niekompetentne i są dowodem na ignorowanie naszych działań.

Powyższe stwierdzenie nie jest gołosłowne i choć nie chodzi w tym wypadku o nazwiska to nie sposób niektóre pominąć.

Prosząc o pomoc odbyliśmy szereg wizyt i rozmów m. in. z:

- Radą Dzielnicy XIV Pan Wojciech Krzysztoń
- „ „ XV Pan Leszek Tytko.
- „ „ XVI Pan Sławomir Góra
- „ „ XVII Pan Stanisław Madej
- „ „ XVIII Pan Edward Porebski
- Posłem na Sejm Jerzym Fedorowiczem
- „ „ „ Ireneuszem Rasiem
- Dyrektorem Com Com Zone Panem Maciejem Malskim
- „ „ , Prezesem Stowarzyszenia „ U Siemachy” ks. Andrzejem Augustyńskim
- „ „ Wydz. Sportu Urz. Miasta Krakowa Panią Barbarą Mikołajczyk

W międzyczasie, widząc brak postępu w naszych działaniach, zorganizowaliśmy spotkanie – jak to nazwaliśmy – Władz Nowej Huty, czyli: Posłów z naszej Dzielnicy, Przedstawicieli poszczególnych Dzielnic Nowej Huty i paru innych osób.

Mimo potwierdzenia swojego przybycia, nie przyszli przedstawiciele: Dzielnicy: XIV. XVI. XVIII. Nie przyszedł również Poseł Jerzy Fedorowicz, Poseł Ireneusz Raś, którego jednak należy usprawiedliwić ponieważ był jego przedstawiciel Pan Robert Pojdo (Późniejszy - aktualny Radny M. Krakowa).

Spotkanie to, również nie przyniosło zmiany naszej sytuacji. Przedstawiciele poszczególnych Dzielnic sprawiali wrażenie jakby nie wiedzieli o co w tej dyskusji chodzi, osadzając swoją wiedzę w zakresie pomocy dla nas, na Konkursie Grantowym. A po latach wiadomo, że Konkurs Grantowy nie sprawdził się, chociażby dlatego, iż jest zbiurokratyzowany, od lat biorą w nim udział te same kluby i ludzie, z których działań niewiele wynika.

Były dwa wyjątki, mianowicie Panowie Pojdo i Tytko, którzy powiedzieli na pewno więcej i bardziej rzeczowo niż pozostali.

Po tym spotkaniu indywidualnie zwróciliśmy się do Pana Pojdo, który był przecież przedstawicielem Posła Rasia a dodatkowo w międzyczasie został Radnym Miasta Krakowa. Pan Radny ukierunkował i utorował drogę do spotkania z Panem, Panie Przewodniczący, Pan z kolei spowodował nasze spotkanie z Dyrektorem Wydziału Sportu Urzędu Miasta Krakowa.. ~~To spotkanie.~~ Należy uznać, iż Pani Dyrektor jest osobą kompetentną. Stwierdziła natomiast, iż bardzo rozumie nasze działania, jest absolutnie za rozwojem i powrotem do boksu jednak zapewnienie nam stałego miejsca do treningu jest poza jej możliwościami. Tym bardziej, iż miejsce, które sugerowaliśmy tzn. Sala Bokserska Hali dawnego Hutnika, a później Tomeksu została przejęta przez Wandę w całości na okoliczność wejścia drużyny siatkarzy tego Klubu do I Ligi.

Ponownie zwracamy się do Pana z prośbą do desygnowania nam jako Weteranom boksu i grupy ludzi chcących postawić nowohucki boks na nogi Sali Bokserskiej. Sala ta służyła boksowi od momentu wybudowania Hali Hutnika. Hala Hutnika została zbudowana przez pracowników Huty im. Lenina, dlaczego dzisiaj nie miała by służyć tym samym celom? Wypożyczanie przez nas tej Sali nie wchodzi w rachubę chociażby z powodu braku środków finansowych. Podciągnięcie nas strukturalnie do Wandy również jest chyba niemożliwe, ponieważ siłą rzeczy stalibyśmy się podwładnymi a nasi zwierzchnicy zawsze mieliby decydujące zdanie, zapewne w kwestiach na których niekoniecznie się znają.

Jak już wiele razy mówiliśmy naszym założeniem wyjściowym jest rozpoczęcie szkolenia z młodzieżą od lat 13 a nawet młodszą do lat 16, oczywiście bezpłatnie. Praca z młodzieżą starszą czy ludźmi dorosłymi również jest możliwa, ale zupełnie na innych warunkach.

Szanowny Panie Przewodniczący. Naszą niewątpliwie słabą stroną jest brak osadzenia w polityce i biznesie, jednak mimo wszystko wierzymy, że ci których wybieramy, nie tylko chcą działać, ale i działają na rzecz społeczeństwa. Nie widzą w poprzednim systemie tylko złych stron, ale również to co było dobre, m.in. dbałość o sport.

Umyślnie pomijamy sztywny tzw. Biznes Plan ponieważ nie wiemy do czego mielibyśmy się odnieść, skoro mamy kłopot ze zdawało by się najprostszą ze spraw – zapewnienie nam stałego miejsca do szkolenia.

Na razie dysponujemy najprostszym z możliwych, sprzętem treningowym. My jako szkoleniowcy jesteśmy ludźmi leciwymi i mamy świadomość, że musimy wysłać na kurs instruktorski (lub zorganizować własny) byłych, ale jeszcze młodych, zawodników,

którzy są zaawansowani technicznie, następnie współpracować z nimi, doskonalić ich umiejętności i wiedzę w trakcie prowadzonych przez nich treningów.

Mamy szereg pomysłów na prowadzenie szkolenia, zawodów i prowadzenia przez nas działalności sportowej całościowo. Wiemy, że będziemy musieli w przyszłości prowadzić Działalność Gospodarczą, bo wiecznie nie można być na czyimś garnuszku, ale tego nie można zrobić z marszu. Naszej dzisiejszej działalności nie prowadzimy dla swojego interesu, ale dla młodzieży, dla miasta i miasto prosimy o pomoc.

Nie wiemy już jakimi mamy operować argumentami. Być może nasza wizja reanimacji boksu jest utopią i nasze wędrówki, prośby są niepotrzebne.

Szanowny Panie Przewodniczący. Oczekujemy zajęcia jasnego, klarownego stanowiska dotyczącego pomocy naszemu Stowarzyszeniu.

Z Poważaniem.

Nowohuckie Stowarzyszenie
Weteranów i Sympatyków BOKSU
PREZES
Franciszek Brewczyński
Franciszek Brewczyński

KRAKÓW 8.09.2011r.